

Więzienie za posiadanie „lewackiej literatury”

9 września 2019

Wśród licznych osób aresztowanych przez reżim Macrona w czasie niedawnego szczytu G-7 w Biarritz znalazło się sporo cudzoziemców. Z powodu odcięcia skazanych na więzienie od wszelkiej komunikacji z zaniepokojonymi rodzinami, o wielu zatrzymaniach dowiadują się one dopiero teraz. Przykład: trzech młodych Niemców siedzi we francuskim więzieniu za trzymanie w samochodzie „lewackiej literatury”, co miało wskazywać, że byli karygodnie wrodzy kapitalistycznym przywódcom.



Tych trzech Niemców, w wieku od 18 do 22 lat, jechało na hiszpańskie wybrzeże baskijskie na wakacje. Policja zainteresowała się nimi, gdy stali obok swego samochodu na drodze pod Biarritz. Było ich trzech, co stanowi już „zbiegowisko”, a było to surowo zakazane w czasie szczytu. Zgarnięci przez policjantów zostali oskarżeni o „uczestnictwo w grupie mającej na celu dokonanie zniszczeń i przemocy” i postawieni przed sądem w trybie natychmiastowym.

Dowodem miała być „broń” i dwie „lewackie książki”. Sąd nie mógł przyjąć dowodu w formie broni, bo okazało się, że żadnej nie było, ale skazał turystów na dwa i trzy miesiące więzienia na podstawie posiadania przez nich owej „lewackiej literatury”. Dodatkowo dostali zakaz przebywania we Francji w ciągu pięciu lat.

Niemców rozdzielono, wsadzono do trzech różnych więzień i zakazano kontaktu z rodzinami. W tym czasie ich znajomi, którzy zdążyli już dojechać do Hiszpanii, dowiedzieli się o masowych aresztowaniach we Francji i zaalarmowali rodziny. Te

zaczęły szukać pomocy w ambasadzie Niemiec w Paryżu, gdzie niczego nie uzyskały, i u deputowanych. Jeden z nich dowiedział się tyle, że 2 września minął termin odwołania, czyli posiadacze literatury muszą odsiedzieć wyrok w całości.

Władze francuskie zezwoliły na jedną manifestację antyszczytową, jeszcze przed przyjazdem głów państw, wszystkie inne próby demonstracji poglądów sprzecznych z oficjalnymi, jak też wszelkie „zbiegowiska” i „zgromadzenia” były zagrożone karami więzienia. Do dziś nie wiadomo ile osób jeszcze siedzi i dlaczego, mimo pracy adwokatów-wolontariuszy i organizacji obrony praw człowieka, które próbują to wyjaśnić.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu